

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 288 (1707) — Rzeszów, poniedziałek 6 grudnia 1954 r.

Według niepełnych danych

W województwie rzeszowskim na 2 godziny przed zamknięciem lokali wyborczych oddano swoje głosy ponad 92 proc. wyborców

W naszym województwie wszystkie obwodowe komisje wyborcze w liczbie 827, rozpoczęły punktualnie swoje czynności.

W wielu miejscowościach już przed godziną 6 wyborcy gromadzili się przed lokalami komisji, chcąc oddać w pierwszej kolejności swoje głosy. Np. w gromadzie Grębów pow. Tarnobrzeg 30 osób czekało na otwarcie lokalu komisji już o godzinie 5.30. W innych powiatach naszego województwa, jak np. w debickim, w gromadach Brzeźnica, Paszczyzna, Wielopole czy też w miasteczku Piłźnie, również grupy wyborców czekały na otwarcie lokali komisji przed godziną 6.

Bezpośrednio po otwarciu lokali wyborczych tysiące mieszkańców naszego województwa pospieszono oddać swoje głosy na kandydatów Frontu Narodowego. I tak w Stalowej Woli do godziny 6.30 około tysiąc mieszkańców tego miasta spełniło swój obywatelski obowiązek. W obwodach nr 4 i 5, w których oddawali swoje głosy mieszkańcy w pobliskich hotelach robotniczych, była bardzo poważna frekwencja.

W Rzeszowie w obwodzie nr 25 przed godziną 8 około 20 procent wyborców złożyło swoje głosy. W powiecie ustrzyckim w gromadzie Czarna robotnicy bezpośrednio po powrocie z pracy, udali się wraz z rodzinami do lokali wyborczych. Podobnie w gromadzie Łętowia powiat Nisko do lokali komisji przybyła grupa wybor-

ców, którym po drodze przygrywała orkiestra. W Rzeszycie Długiej wszyscy nauczyciele oddali przed godziną 7.15 swoje głosy.

Należy również podkreślić patriotyczną postawę części duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Np. w powiecie Tarnobrzeg w jednym z obwodów jako pierwsze głosowały zakonnice, z których jedna oświadczyła: „Głosuję za szczęściem narodu, za dalszym umocnieniem naszej ludowej ojczyzny”. Również w Jaśle wszyscy księża do godz. 8 oddali głosy.

W miarę jak upływały godziny, w obrzynie większości obwodów na terenie naszego województwa frekwencja wyborców stale wzrastała. Tak, że przed godz. 12 oddano swe głosy 49,2 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców naszego województwa.

Sprawny przebieg wyborów usiłował zakłócić wróg, próbował on m. in. rozpocząć odwołanie przedwyborczych, które poważnie zbliża władzę ludową do zwycięstwa.

W całym kraju do rad wszystkich stopni wybrano łącznie ok. 230 tysięcy przedstawicieli ludu pracującego — z tej liczby ponad 150 tysięcy — do nowo powstających gromadzkich rad narodowych, które poważnie zbliża władzę ludową do zwycięstwa.

Przed godziną 6.09 w esłetycznie udekorowanych lokalach wyborczych obwodowe komisje wyborcze sprawdziły urny, na czym po ich obliczeniach — pierwszy złożyli swe głosy członkowie komisji.

W 145 obwodach głosowania wszyscy wyborcy oddali swoje głosy już przed godz. 20-tą.

Z ostatniej chwili

W Rzeszowie w obwodzie nr 1 oddano swoje głosy 98,3 proc. uprawnionych do głosowania. W tym obwodzie 100 proc. głosów oddano na kandydatów Frontu Narodowego do Wojewódzkiej Rady Narodowej.



Kazimierz Michalek — pracownik Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Rzeszowie oddaje swój głos.

W całej Polsce o godzinie 6-tej rozpoczęły się wybory do rad terenowych

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 grudnia 1954 r., punktualnie o godzinie 6 rano rozpoczęły się w całej Polsce wybory terenowych organów władzy państwowej — rad narodowych: gromadzkich, powiatowych, dzielnicowych, miejskich i wojewódzkich. Toteż niedziela różniła się od innych dni świątecznych — już rankiem wielu wyborców spieszono do urn, aby oddać głos na najlepszych ludzi, których kandydatury do rad masy pracujące wysunęły w toku licznych zebrań i dyskusji przedwyborczych, organizowanych przez Front Narodowy.

W całym kraju do rad wszystkich stopni wybrano łącznie ok. 230 tysięcy przedstawicieli ludu pracującego — z tej liczby ponad 150 tysięcy — do nowo powstających gromadzkich rad narodowych, które poważnie zbliża władzę ludową do zwycięstwa.

Przed godziną 6.09 w esłetycznie udekorowanych lokalach wyborczych obwodowe komisje wyborcze sprawdziły urny, na czym po ich obliczeniach — pierwszy złożyli swe głosy członkowie komisji.

F. Joliot-Curie odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

PARYŻ (PAP). Ambasador PRL Stanisław Gajewski wręczył 2 grudnia Fryderykowi Joliot-Curie order „Sztandar Pracy” I klasy za wybitne zasługi w dziedzinie odkryć naukowych dla dobra ludzkości. Uroczystość odbyła się w salonie ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu.

Dzisiaj słuchamy transmisji z meczu bokserskiego Polska — Finlandia

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednio transmisję meczu bokserskiego Polska — Finlandia w Stalinogrodzie 6 bm. o godz. 19.25 w programie I, a nie jak początkowo zapowiedziano o godz. 18.

Dzień 5 grudnia przejdzie do historii naszej ojczyzny jako pamiętna data pierwszych w dziejach naszego narodu, prawdziwie demokratycznych wyborów do rad narodowych.

Obywatele województwa rzeszowskiego, biorąc masowy udział we wczorajszych wyborach, potwierdzili swoje stanowisko, wyrażone w dyskusji nad programem Frontu Narodowego, dali dowód pełnego poparcia naszej władzy ludowej i wybierając nowe rady, przyjęli na siebie zobowiązanie współdziałania z radami i kontroli ich działalności.

Masowy udział w wyborach, to świadectwo wzrastającej aktywności mas, to rekojmia szczerego zainteresowania się dalszą pracą organów władzy ludowej. To wyrażenie swojej woli krocenia w szeregach Frontu Narodowego, walki o pokój i dobrobyt.

Od wczesnych godzin mglistego, lecz w pełni świątecznego nastroju poranka grudniowego rozbrzmiewały gwarem i muzyką ulice miast i wsi Rzeszowszczyzny.

Nie było prawie lokalu wyborczego w województwie, by równocześnie z otwarciem o godz. 6 nie zjawili się pierwsi wyborcy.

W gromadzie Łowisko (pow. Nisko) już o godz. 5.30 przed lokalem komisji wyborczej oczekiwało ponad 50 wyborców.

W obwodzie głosowania nr 22 w Rzeszowie, jako pierwszy oddał swój głos Kazimierz Helwin, robotnik Rzeszowskiej Fabryki Sprzętu Gospodarczego, w obwodzie nr 30 w Zwierzycy rodzina Bielanów, w obwodzie nr 37 — 88-letnia Maria Rajchart, emerytowana nauczycielka i wielu innych.

Za pierwszymi głosami posypały się do urn wyborczych tysiące głosów robotników, chłopów, inteligentów, starszych wiekiem i młodych, którzy po raz pierwszy w swym życiu dopełniali aktu wyboru.

W Stalowej Woli do godziny 20-tej głosowało 99,9 proc. wyborców.

W powiecie debickim w gromadach Brzeźnica, Czarna, Lubzina i innych jako pierwszy poszedł do urn robotnik mieszkający w wsi. W obwodzie nr 20 w powiecie Strzyżów już o godz. 8 wszyscy wyborcy oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Zdecydowana większość wyborców oddała swe głosy w godzinach przedpołudniowych. Masy pracujące jeszcze raz udowodniły, że popierają program Frontu Narodowego, że popierają swoją władzę ludową i pragną pomóc w jej działalności.

Miotając się w bezsilnej

Dzień Konstytucji ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 5 grudnia naród radziecki obchodził Dzień Konstytucji ZSRR. Dzienniki moskiewskie poświęcają wiele artykułów i korespondencji rocznicy Konstytucji.

Przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. Wołkow podkreśla w artykule opublikowanym w „Prawdzie”, że naród radziecki obchodzi Dzień Konstytucji jako ogólnonarodowe święto zwycięstwa zasad demokratyzmu socjalistycznego, opracowanych przez założyciela partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Władźm'ierza Lenina, a wieloletnich w życie pod kierownictwem partii komunistycznej.

Dzisiaj w numerze:

- H. N. — Prace polityczną łącząc z troską o plan
- WAL. — O czym świadczy kie postępowanie
- Przegląd wydarzeń
- Wiadomości sportowe

wślekości wróg klasowy usiłował odebrać mniej świadomym od urn jeszcze w ostatniej chwili rozsiadając swoje bzdurne plotki, wypowiedziane mu przez szekaczki zachodnie.

Np. w gromadzie Moszczenica (pow. Gorlice) puszczono wśród zdających do urn plotkę, że każdy głosujący otrzyma jeszcze dodatkową kartkę, na której musi zadeklarować się do spółdzielni produkcyjnej. Gdzie indziej znów usiłowano zastraszyć wyborców, że po wyborach podwyższona zostanie dostawa mleka do 400 litrów od jednej krowy. A w gromadzie Polna krążyła plotka, że do urn dopuszczają wyborców tylko do lat 60. Ta wroga działalność mająca na celu odciągnięcie wyborców od głosowania, została zdemaskowana przez agitatorów Frontu Narodowego.

Były również próby pogwałcenia tajemnicy wyborów ze strony wroga, który usiłował wmówić w wyborców, że zasłony w lokalach wyborczych są przygotowane dla innych celów i że lepiej z nich nie korzystać. Ale i ta próba dywersji została zdemaskowana i wszyscy korzystali z zasłon w lokalach wyborczych.

Odpowiedzią na szeptaną propagandę może być głos 88-letniej Maril Rajchart, głosującej w obwodzie nr 37 w Leżajsku, która oświadczyła: „Szczęśliwa jestem, że dociekałam się tego, że mogę głosować na swoją władzę terenową, takich demokratycznych wyborów, jakie mamy dziś w Polsce Ludowej, dawniej w ogóle nie znano”.

Niesposób jeszcze w tej chwili wyrazić tego uczucia głębokiego patriotyzmu, jaki cechował wszystkich uczciwych ludzi, zdających do urn wyborczych. Poważny nastroj w lokalach wyborczych, pełne przestrzeganie zasad tajemnicy, dumę w poczuciu do brze spełnionego obowiązku obywatelskiego, jaka cechowała każdego wyborcę, niezwykle ożywienie na ulicach miast i wsi, sprawny przebieg wyborów i przytłaczająca większość wyborców uczestniczących w głosowaniu, odczyna wielkiej kampanii wyborczej do rad narodowych, oto dalszy krok demokratyzacji naszego życia, oto dowód jedności i siły naszego społeczeństwa.

Od okien biło tyle światła jak w żaden świąteczny, Jesienny poranek w Rzeszowie. Chodnikami wczesniej szli ludzie, wczesniej niż zwykle otwierali się bramy domów.

Poranek wstawał w mgłach, pochmurny. Ale wczoraj w Rzeszowie pogoda nie decydowała o nastrojach tysięcy idących do urn wyborczych.

Są uczucia, które trudno oddać w słowach. I bez przesady można powiedzieć, że te uczucia, uczucia miłości do ojczyzny, radości z perspektyw nakreślonych w Programie FN, pewności i wiary w dalszy rozwój Polski — wypełniały serca olbrzymiej większości wyborców.

Tylekroć mówi się o jedności polskiego narodu, tylekroć mówi się o poparciu przez najszersze masy pro-

gramu pokoju i dobrobytu. Jedliby komuś potrzeba było na to nowych dowodów — to wczorajszym dnia przyniosł ich nadto.

W obwodzie nr 13 przy ul. Grunwaldzkiej do urny wyborczej jako pierwszy podchodził pracownik Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie Jan Twardowski wraz z żoną Katarzyną. Tuż za nim stoi 72-letnia ANNA ZAKRZEWSKA zamieszkała przy ul. Promień 3. Pierwsza w obwodzie sprawdzała swoje nazwisko w spisie wyborców — pierwsza głosuje.



Anna Zakrzewska (z prawej)

Głosowaliśmy na najlepszych — powierzyliśmy im władzę w swoim imieniu i interesie

Wrzucając do urny niebieską kopertę zawierającą listy kandydatów — mówi — pierwsza sprawdzałam swe nazwisko w spisie, również pierwsza chcę głosować. Wierzę, że ludzie na których oddaję głos o mnie nie zapomną, nie zapomną o mojej starości, o opiece nade mną.

Oddając swój głos FRANCISZEK MIERZWA — palacz Zarządu Miejskiego Budynków Mieszkalnych — wie na kogo głosuje. Niejedno przeszedł w swym życiu, pamięta lata bezrobocia i głodu. Pamięta te czasy poniewierki, kiedy za kawałkiem chleba tułał się na obczyźnie. — „Aby utrwalić nasze zdobyte; aby swoim dzieciom i innym zabezpieczyć drogę do awansu, aby rosła nasza kochana Ojczyzna, abyśmy nigdy więcej nie zaznali okropności wojny oddałem swój głos na kandydatów Frontu Narodowego”.

Ludzi do lokalu wyborczego nąpywa coraz więcej. Wśród tych, którzy pierwszy oddają swe głosy spotykamy również Marię Merko z ul. Kordeckiego 28, jest Kazimierz Kosik robotnik PKS, jest Karol Zagórski pracownik WRN.

24-letni ZMP-owiec STANI

SLAW CUPRYŚ — frezer z WSK Rzeszów, wrzucając swój głos do urny wyborczej powiedział:

— Polska Ludowa dała mi możliwość zdobycia zawodu, dała mi pracę, jej zawdzięczam wszystko. Głosuję więc dziś za tym, aby nigdy już z ust naszych nie schodził usmiech, aby pracy naszej towarzyszyły radość i zadowolenie.

Jan Gliwa — przewodniczą



Aleksander Grzebek

cy Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Metalowców słysząc wypowiedź Cupryś — dodał: — Wybierzemy dziś do rad narodowych tych ludzi, którzy będą najofiarniej realizować

wszystkie postulaty ludu pracującego.

Do lokalu wyborczego wchodził wyborcy nieprzerwanie, tywym strumieniem. Przyjmuje ich serdeczny uśmiech członków komisji. W oczy wyborców rzuca się umieszczona w lokalu na prawej ścianie plansza, obrazująca dorobek naszego dziesięciolecia. Na przeciwnej ścianie widnieje je olbrzymi gołbek pokoju.

Przed urną stanął kolejny wyborca Aleksander Grzebek — strażnik Woj. Zarz. Elektryfikacji Rolnictwa.

— Głosuję za utrwaleniem tych zdobyczy, które wywalczył nasz naród — Aleksander Grzebek uczestniczył w walce o prawa robotnicze, o chleb w 1937 r. Z tego okresu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Głosowaliśmy na najlepszych

— powierzyliśmy im władzę w swoim imieniu i interesie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

już nigdy więcej do nas nie wrócili.

Już przed godziną 6 stała pokaźna grupa ludzi przed Obwodową Komisją Wyborczą nr 12 w Rzeszowie przy ul. Bernardyńskiej.

Wśród czekających na otwarcie głosowania był ks. Antoni Tworóg zamieszkały przy ul. Turkienicza 37, który oddał swój głos jako jeden z pierwszych. Pierwszym z głosujących był Jan Polek — woźny szkoły nr 8 w Rzeszowie. Drugi po nim głosował Andrzej Sęp — strażnik Banku Inwestycyjnego.

Prof. PRZYBOS wrzucając swój głos do urny wyborczej oświadczył — Na liście kandydatów Frontu Narodowego widzę nazwiska, uczciwych, ofiarnych ludzi. Im zaufaliśmy, bo mocno wierzę, że są oni zdolni pomóc nam w realizowaniu naszych zamierzeń. Jednym z tych zamierzeń w swych postulatach nauki i wychowania Rzeszowa, młodzieży szkolnej jest wybudowanie międzyszkolnej sali gimnastycznej. Dotąd nasza Miejska Rada Narodowa nie wiele interesowała się tym problemem. Wyrażam nadzieję, iż ludzie, których do nowej rady wybieramy, postąpią bardziej operatywnie w tej sprawie.

Z dała widnieją napis: Obwodowa Komisja Wyborcza nr 22. Przez otwarte drzwi lokalu napływały do wnętrza coraz to nowe grupy ludzi. Na progu witają ich członkowie komisji. W lokalu wyborczym można zobaczyć obok młodych dziewcząt i chłopców, matki z dziećmi, starców. Oto — z uczuciem dumy i pełnego zadowolenia głosuje 90-letni Stanisław Chwałbóg. Członkowie komisji pod prowadzającą go do stołka a następnie wskazują mu zastanę.

Z pełnym zaufaniem oddają na nich swój głos

Jeszcze przed rozpoczęciem głosowania w wielu lokalach wyborczych czekały dziesiątki osób. Duża frekwencja w lokalach wyborczych świadczyła o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa miasta i powiatu wyborami.

W obwodzie zamkniętym nr 4 w Przemyślu już o godzinie 9.30 100 proc. wyborców oddało swe głosy. W obwodzie nr 13 o godz. 8 rano wraz z innymi głosowały siostry zakonne. Podobnie o godz. 6 głosował w gromadzie Pikułce tamtejszy proboszcz, ks. Purkosz.

Głosując w obwodzie Rybotyckim rolniczy ob. Maria Gierczak oświadczyła — „Je stem zadowolona z tych kandydatów, których nazwiska widzę na liście. Myślę, że be-

Cheśmy, by lepiej załatwiano nasze sprawy

W Gorlicach już przed godz. 6-tą przed lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 widać było czekających obywateli na otwarcie lokalu wyborczego. Miasto przystrójone sztandarami państwowymi, hasłami wyborczymi, przybrało odświętny wygląd. Przed Obwodową Komisją Wyborczą nr 2 w Gorlicach stają dziecięce wózki, gdyż matki poszły oddać głosy na swoich kandydatów.

Wybieramy naszych ludzi do rad narodowych bo chcemy aby naszym dzieciom lepiej się żyło, by szybciej załatwiane były nasze sprawy — powiedziała młoda matka po złożeniu głosu do urny wyborczej. Tu też oddali swe głosy przewodnicy pracy Fabryki Maszyn w Gliniku — Emil Basista, który w dniu 1 września 1953 r. wykonał zadania

W kilka minut później Jan Chwałbóg w wielkim skupieniu wrzuca do urny niebieską kopertę, w której znajdują się listy z nazwiskami kandydatów do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Przed urną wyborczą stoją coraz to nowi ludzie. Głosują młodzi, starcy, kobiety, mężczyźni — wszystkich razem łączy jedno — pragną umocnienia władzy ludowej, radość niejszej przyszłości, pragną



poкою. Za tę sprawę wszyscy uczciwi ludzie oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Rzeszów — Staroniwa

Staraniem kandydatów do rad narodowych mieszkańców Staroniwy, odnowio no Dom Ludowy w tej dzielnicy i w tymże czystym, pięknie udekorowanym budynku odbyły się wybory do rad narodowych. Już o godz. 5.15 czekali ludzie na komisję wyborczą. Pierwsi przybyli Dubczykowie ze Staroniwy. Przed następnymi godzinami przed stołami komisji wyborczy czekali w kolejce, a-

by spełnić swój obywatelski obowiązek.

Najliczniej przybyli chłopcy ze Staroniwy Dolnej. Niektórzy przyjeżdżali furmankami, jak np. starszowiekowi Hawliccy, których zabrakło na furmankę sąsiad, Dąbrowski.

Magdalena Cieplicka, chłopka, przed urną wyborczą powiedziała: — Choć nie mogę dobrze chodzić, to jednak przybyłam sama, aby oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

W sanockim obwodzie nr. 3 do godz. 14-tej oddało głosy 80 proc. wyborców

Jest godzina 6-ta. Do lokalu wyborczego przy ul. Lipińskiej w Sanoku wchodzi Stanisław Błaszczak pracownik „Sanowagu”, zaraz po nim oddaje swój głos długoletni pracownik „Sanowagu” 70-letni Michał Hadzich. Odtąd nieprzerwanie zgłaszają się wyborcy. Członkowie Komisji Wyborczej sprawnie informują wyborców, przy którym stole znajdują się karty z ich nazwiska-

mi. Dobrze urządzony i udekorowany lokal wyborczy podkreśla doniosłość wyborów. Najbliższy, sąsiadujący z tym obwód wyborczy to obwód zamknięty Szpitala Powiatowego. Wśród zabudowań szpitala spotykamy komisję wyborczą przechodzącą z jednego oddziału do drugiego. Otwierają się drzwi sal szpitalnych, wchodzi komisja. Chorzy w łóżkach otrzymują karty głosowania. Urna wyborcza przechodzi kolejno z sali do sali szpitala.

W Sanoku najwięcej wyborców skłupa obwód nr. 3. W tym obwodzie do godz. 14-tej 80 proc. oddało swe głosy.

By gromadzkie rady narodowe poczuły się odpowiedzialne za rozwój sportu wiejskiego

Przy urnach wyborczych nie zabrakło wielu czynnych sportowców oraz działaczy kultury fizycznej. I oni spełnili swój obywatelski obowiązek, wiedząc o tym, że wśród kandydatów na radnych znajdują się ich koledzy — zawodnicy, jak również działacze sportowi. Szli do urn z tą nadzieją, że w przyszłych radach zasiadając będą również przedstawiciele sportu, którzy potrafią pobudzić inicjatywę radnych do zajęcia się m. in. sprawami sportu.

W samodzielnym obwodzie głosowania Nr 21 w Wojewódzkim Szpitalu zastąpił Alfreda Poliszaka — sekretarza Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe”. Pełnił on tam funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Obwodowej.

Oczywiście rozmawialiśmy o sporcie. Rzecz zrozumiała, że głównym tematem były lu dowe zespoły sportowe.

— W związku z utworzeniem gromadzkich rad narodowych będziemy mieli wiele roboty — zagadnąłem mego rozmówcę.

— Przed naszym zrzeczeniem stoją rzeczywiście ważne zadania. Miesiąc grudnia przebiegać będzie pod znakiem wyborów do nowych rad LZS. Główny nacisk położymy na utworzenie silnych zespołów w siedzibach gromadzkich rad narodowych.

Tak głosowała wieś rzeszowska

Tłumnie szli do głosowania chłopcy z Dębiny. Z zadowoleniem oddawali swe głosy na kandydatów, których wysunęli na zebraniu gromadzkim.

— Ci nas nie zawiodą — mówi Stanisław Pudło z Dębiny. Na liście Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej znaleźli się tacy kandydaci, jak Jan Obój, Józef Wawrzkiwicz, i Jan Rejman z Dębiny. — Tych ludzi znam od dziecka. Z nimi się wychowaliśmy w jednej wsi. Oni to swoją postawą, pracą społeczną i wzorową gospodarką dali dowód, że są dobrymi gospodarzami i dobrymi obywatelami.

— Czekają nas trudne zadania — dodaje Stanisław Darnot. U nas w Dębince jest wiele do zrobienia i dla tego trzeba nam wybrać było do gromadzkiej rady najlepszych. Ale wybranie takich radnych jak Obój, Wawrzkiwicz czy Rejman wcale nie zwalnia nas z obowiązku pomocy Gromadzkiej Rady Narodowej. Trzeba nam w najbliższej przyszłości uregulować rzeczkę Sawę i naprawić drogę z Dębiny do Gluchowa, gdzie będzie siedziba przyszłej rady. Sama gromadzka rada nie podoła temu wszystkiemu. Do pracy staniami wszyscy i pod kierownictwem Gromadzkiej Rady Narodowej uregulujemy brzegi kapryśnej rzeczki i naprawimy drogę.

Musimy także pomyśleć o elektryfikacji wsi, gdyż sąsiednia gromada Gluchów już w najbliższym czasie będzie zelektryfikowana.

Trzeba powiedzieć, że chłopcy z Gluchowa, w których izbach wnet zabłyśnie żarówka elektryczna, nie żalowali pracy i trudu aby jak najszybciej sposobem i jak najszybciej zelektryfikować całą wieś. 180 furmanek, wko pywanie słupów i robocizna niefachowa — oto niektóre tylko formy pomocy przy elektryfikacji wsi.

Nie zabrakło przy urnach i młodzieży wiejskiej. Głosowali na listę Frontu Narodo-

wego młodzi traktorzyści z Gorliczyny, uczniowie Technikum Rolniczego z Suchobolu, młodzi gospodarze z Jarosławskiej wsi.

Przed młodymi władza ludowa otworzyła szeroko perspektywy nauki i zdobycia zawodu. Młodzież jest dziś pełnoprawnym obywatelem i gospodarzem kraju.

Antoni Lecznar z Gluchowa na zebraniu przedwyborczym wysuwając kandydaturę do Gromadzkiej Rady Narodowej Józefa Wawrzkiwicza mówił że byłby naj-

wyższy czas aby w Gluchowie wybudować boisko sportowe. Antoni Lecznar postawił tę sprawę jako jedną z najbliższych zadań przyszłej gromadzkiej rady narodowej.

Słuszne są żądania młodzieży z Gluchowa. Polska Ludowa otworzyła przed młodzieżą nie tylko szkoły i drogi, do zawodu ale także świetlice Domu Kultury i boisko sportowe. Przyszła gromadzka rada narodowa na pewno weźmie pod uwagę postulat młodego wyborcy.

Swoje głosy poparli czynem

Do północy było niedaleko. Z wielkiego pieca spłynęła stal. Wytapiające Kołodziej i Maciolek witali dzień wyborów szybkościowym wytopem danym o 55 minut wcześniej.

Cisze nocną miasta raz po raz przerywały głuche kroki ludzi. Wylaniające się z ulic i bloków sylwetki skrecały w krąg świateł i znów ginęły w mroku, by za chwilę zejść się razem przed rzeźbiście oświetlonymi lokalami komisji wyborczych. Była dopiero godzina 5, a ludzie zebrali się spora grupa. Z każdą chwilą przybywało ich więcej. To robotnicy huty Stalowa Wola, którzy jeszcze przed rozpoczęciem pracy chcieli oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Kiedy o godzinie 6.30 zabrzmiała syrena, oznaczająca rozpoczęcie pracy, załoga huty stała przy swoich stanowiskach roboczych na wartach produkcyjnych. Stalowowolscy wytapiające, tokarze, frezery, ślusarze, spawacze, którzy jeszcze kilka godzin temu oddawali swoje głosy do urn wyborczych — teraz wpuszczali pierwszą „wyborczą” stal, toczyli nowe części do maszyn.

Andrzejek ma 11 lat, ale postanowił towarzyszyć otcu. — Muszę zobaczyć na kogo będziecie głosowali — po-

ważnie tłumaczył rodzicom. Ojciec Andrzejek — Władysław Szuster, jest robotnikiem, pracuje w walcowni blachy huty Stalowa Wola. W obszernym lokalu obok drzwi lokalu wyborczego nr 8 wisi barwny plakat, na którym widnieją sylwetki kandydatów do MRN w Stalowej Woli. Przed plakatem stoi Władysław Szuster ze swym synem: „O widzisz, ten u góry, nazywa się Józef Radwański, jest produkującym racjonalizatorem w naszej hucie, a ten jest ślusarzem, nazywa się Wilhelm Odzierżyński — to przodownik pracy — ja z nim pracuję...”

W oczach Andrzejka zabłyśły iskierki zachwytu. Je go ojciec pracuje z takimi ludźmi! Pamiętam, że Władysław Szuster oddał dwa głosy: swój do urny wyborczej, a wraz z nim — choć bez kart wyborczych — głos swojego 11-letniego syna, który może nie wie, że dzięki pracy wybranej rady narodowej przyszłe dni jego życia będą coraz to piękniejsze i szczęśliwsze.

Lokale wyborcze były w Stalowej Woli ładnie udekorowane, radioweży nadawał meldunki wyborcze. Gro madnie przychodzili do urn mieszkańcy poszczególnych domów i hoteli robotniczych.

Andrzejek ma 11 lat, ale postanowił towarzyszyć otcu. — Muszę zobaczyć na kogo będziecie głosowali — po-

ły wysiłek na jeszcze szybszy rozwój sportu w siedzibach gromadzkich rad narodowych. Chodzi o to, by nowo wybrane rady od dziś w swojej programyce uwzględniły również pomoc dla LZS.

Swe zainteresowania sprawami sportu okazać mogą przez udzielenie pomocy w tej właśnie kampanii. Od tego jakich ludzi wybieramy do rad LZS, w jakim stopniu ocenimy dotychczasową działalność, jakie nakreśliły sobie plany — zależy będą przyszłe wyniki na boisku.

Nie może być ani jednej gromadzkiej rady narodowej, w siedzibie, w której nie byłoby wzorowego boiska — wybudowanego chociażby czynnem społecznym mieszkańców wsi. Działacze sportu wiejskiego jak również czynni zawodnicy muszą widzieć zarazem potrzebę wzięcia pracy sportowej z realizacją zadań gospodarczych wsi. A mieliśmy przykłady, że zapominały o tym LZS pow. brzozowskiego, sanockiego, jasielskiego, gorlickiego, przemyskiego.

Zadania są olbrzymie. Będą one wykonane, jeśli zajmą się tym szczerze rady LZS, jeśli gromadzkie rady narodowe poczną się zarazem gospodarzem sportu wiejskiego.

Zwięczyca

Do godziny 10 w obwodzie nr 30 w Zwięczycy głosowało 32,5 proc. uprawnionych

do głosowania z tego okręgu. Pierwsza o godz. 6 przybyła rodzina BIELAKÓW z Zwięzczy, tj. Jan — ojciec, jego żona Jadwiga i córka Stanisława, która niedawno ukończyła 18 lat życia i głosuje po raz pierwszy. Kilka minut po godz. 10 przybyła grupa robotników z budowy nowych wodociągów w Zwięzczy, przyjechali oni samochodami. Głosowanie przebiegało w uroczystym nastroju.



W obwodzie nr 12 w Rzeszowie WERONIKA KRZYZEL — chociaż o kulach to przyszła z ul. Turkienicza nr 22, aby oddać swój głos.

Na świecie nie ma siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach

Delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Konferencję Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie powróciła do kraju

WARSZAWA (PAP). 3 bm. powrócił z Moskwy do Warszawy prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — przewodniczący delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Konferencję Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz członek delegacji — kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister Marian Naszkowski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację rządową witali: I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz KC PZPR Władysław Dworakowski, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, szef Urzędu Rady Ministrów min. Kazimierz Mijal, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Delegację witały również liczne delegacje organizacji społecznych oraz zakładów przemysłowych stolicy, które przybyły z pocztami sztandarowymi.

Na lotnisku obecny był charge d'affaires ZSRR w Polsce I. Mielnik.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

W chwili gdy samolot wylądował na lotnisku kompania honorowa Wojska Polskiego sprezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej W. P., a następnie wygłosił na lotnisku przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Przemówienie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza wygłoszone na lotnisku w Warszawie

Towarzysze i przyjaciele!

Przywożymy narodowi polskiemu z Moskwy, z Konferencji Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie ważną decyzję.

Oto w obliczu zimy mocarstw zachodnich, mającej na celu wskrzeszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, zimy zwiększającej zagrożenie wszystkich krajów europejskich, zimy grożącej wzmożeniem napięcia sytuacji międzynarodowej — państwa nierzadko postawiały w tym celu swoje wysiłki w celu takiego zwiększenia siły obronnej naszych krajów, aby nikomu nie przyszła ochota targnąć się na bezpieczeństwo, na granice, na pokojowy trud naszych narodów.

Cheśmy podzielić się ze spo-

łeczeństwem polskim przeświadczeniem, jakże mocno potwierdzonym na konferencji moskiewskiej, że jedność i solidarność wszystkich reprezentowanych tam państw są siłą potężną i niezwykłą.

Konferencja moskiewska jest dla narodu polskiego nowym, dobitnym dowodem jak licznych, jak potężnych i jak serdecznych przyjaciół posiada dziś Polska.

To nie lata sprzed września 1939 r., to nie lata słabości, izolacji sanacyjnej Polski, kiedy zdradzieckie rządy Becka i Smigły zepchnęły samotną Polskę w katastrofę.

Kto słyszał wystąpienia na konferencji moskiewskiej przed stolicami naszego wypróbowanego przyjaciela, wielkiego Związku Radzieckiego — przedstawicieli bratnich krajów — Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą łączą nas sprawiedliwa granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, i innych krajów demokracji ludowej, kto słyszał głos uczestniczącego w konferencji w charakterze obserwatora — przedstawiciela 600-milionowych Chin Ludowych, ten może stwierdzić w jak potężnej i solidarnej rodzinie narodów znajduje się dziś Polska, jak dalece jej bezpieczeństwo, jej granica na Odrze i Nysie są sprawą całego obozu pokoju.

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej świądom pełnej oburzenia, gniewu i protestu postawy narodu polskiego wobec gorączkowych poczynań amerykańskich imperialistów i ich pomocników, zmierzających do wskrzeszenia zbrodniczego neohitlerowskiego Wehrmachtu — brała aktywny udział w konferencji i wniosła swój wkład w wyniki jej obrad.

Państwa uczestniczące w konferencji uznały, że w nowej sytuacji, wytworzonej polityką kół agresywnych USA a także Anglii i Francji, budzących się, że z naszym obozem można rozmawiać z pozycji siły — konieczne jest — w

wypadku ratyfikacji układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — podjęcie nowych środków zmierzających do wzmocnienia naszej siły, siły obronnej naszych krajów w celu zabezpieczenia naszych pokojowych zdobyczy i pokojowego budownictwa socjalistycznego, naszej dalszej walki o wzrost stopy życiowej i dobrobytu narodu. Jak głosi deklaracja przyjęta jednomyślnie na konferencji: „Na świecie nie ma siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach”.

Na niezwykłą potęgę obozu pokoju składają się rosnące i rozwijające się w szybkim tempie — w warunkach władzy ludowej — niespożyte siły naszych narodów.

Naród polski jest dziś zjednoczony jak nigdy dotąd, zjednoczony w swojej woli: zabezpieczenia wszelkimi siłami swego niepodległego bytu i swego rozwoju, swojej przyszłości, zjednoczony w wysiłku budowy nowego życia, budowy silnej, coraz zamożniejszej Polski.

Po pierwsze — nie dopuszczać w żadnym wypadku do odrodzenia militarystyki niemieckiej, który rozpętał pierwszą i drugą wojnę światową i przystąpił nareszcie do wytrwałego i cierpliwego regulowania kwestii niemieckiej na podstawie porozumienia — przede wszystkim między czterema mocarstwami ponoszącymi szczególną odpowiedzialność za rozwiązanie tej sprawy, a przez to samo za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Po drugie — stworzyć system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu i utrwaleniu pokoju, bez względu na ich ustrój państwowy i społeczny, a w tym celu przestudiować z jak największą uwagą zarówno istniejący projekt radziecki „Ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, jak i propozycje innych krajów, które w tej sprawie wpłyną.

JASNA DROGA

W tych to dwóch tezach przedstawionych na Konferencji Moskiewskiej państwa europejskich przez ministra Mołotowa streszcza się program obozu pokoju i socjalizmu. Program, wskazujący drogę do utrwalenia pokoju na kontynencie europejskim, do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim.

Opublikowana przez uczestników Konferencji Moskiewskiej deklaracja wyjaśnia w słowach prostych i logicznych stanowisko przedstawicieli krajów zamieszkałych przez 900 milionów ludzi. Stanowisko w sprawie pokoju w Europie, w sprawie bezpieczeństwa narodów europejskich.

Ale czy stanowisko to dotyka sprawy pokoju tylko w Europie? Nie. Wydarzenia ostatnich dziesiątków lat wyraźnie udowodniły, że sprawa pokoju w świecie jest niepodzielna. Myśl tę podkreślił w swym wystąpieniu w Moskwie przedsta-

PRASA ŚWIATOWA O DEKLARACJI PAŃSTW UCZESTNIKÓW KONFERENCJI KRAJOŃ EUROPEJSKICH W SPRAWIE ZAPEWNIENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE

Drzwi rokowań są otwarte

Anglia

LONDYN (PAP). Większość angielskich dzienników burżuazyjnych donosi o zakończeniu pracy Konferencji Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz o powziętych na niej uchwałach. „Times” publikuje podany przez agencję Reutersa obszerny skrót deklaracji państw — uczestników konferencji w Moskwie.

„Daily Herald” zamieszcza komentarz swego obserwatora Ewera, który nie wspomina o zawartych w deklaracji propozycjach w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego, lecz powtarza kłamstwową propagandę burżuazyjną, jakoby Niemcy wschodnie były już uzbrojone.

Francja

PARYŻ (PAP). Społeczeństwo francuskie z wielkim zainteresowaniem śledziło pracę Konferencji Krajoń Europejskich w Moskwie.

Zdaniem „Combat”, rezultatem konferencji jest uchwała w sprawie „połączenia i umocnienia komunistycznych sił zbrojnych w wypadku ratyfikacji układów paryskich”.

Dziennik „Liberation” zastanawia się, jakie będzie stanowisko mocarstw zachodnich po konferencji. „Istnieje jeszcze nadzieja — pisze „Liberation” — kraje Wschodu, które zebrały się w Moskwie, wysuwają nową propozycję.

„Po tym, co tak uroczyście i jasno ogłoszono w Moskwie — pisze w zakończeniu „Liberation” — nie ma już pola do przekreślenia faktów”.

Niemcy zachodnie

BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio - berlińskie zamieściły krótkie informacje zachodnich agencji telegraficznych o zakończeniu w Moskwie konferencji krajów europejskich.

Dzienniki „Der Tag” i „Die Neue Zeitung” podkreślają,

że rozwiązanie problemu niemieckiego było głównym celem państw uczestniczących w konferencji moskiewskiej. Jeżeli mocarstwa zachodnie wyrażą się remilitaryzacji Niemiec, możliwe będzie prawdepodobnie osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w 1955 roku.

Norwegia

OSLO (PAP). Nawiązując do wyników Konferencji Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, dziennik „Friheten” stwierdza w artykule wstępnym: „Konferencja moskiewska wyzwa narody Niemiec zachodnich i Europy zachodniej do poparcia jedynie możliwego rozwiązania problemu bezpieczeństwa Europy. Wokół tego wezwania powinny się zjednoczyć wszystkie kraje europejskie...”

Włochy

RZYM (PAP). Deklaracja Konferencji Krajoń Europejskich znajduje się w centrum uwagi prasy postępowej. Dziennik „Unita” opublikował artykuł, który stwierdza: „Remilitaryzacja Niemiec zachodnich uniemożliwiłaby rozwiązanie spornych problemów. Konferencja moskiewska zakończyła się uroczystym ostrzeżeniem

pod adresem krajów zachodnich, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich, kraje — uczestnicy konferencji podejmą skuteczne środki obrony”.

Indie

DELHI (PAP). Dziennik „Pakistan Times” w artykule wstępnym, poświęconym wynikom konferencji, potępił mocarstwa zachodnie za ich odmowę uczestniczenia w konferencji, ponieważ tylko rokowania mogą doprowadzić do rozwiązania spornych kwestii międzynarodowych oraz do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Dziennik uważa, że bezsensowne te twierdzenia niektórych polityków, iż rokowania ze Związkiem Radzieckim należy jakoby prowadzić „tylko po ratyfikacji układów paryskich”, tzn. „z pozycji siły”.

Finlandia

HELSINKI (PAP). Prasa fińska pod wielkimi tytułami podała wiadomość o zakończeniu konferencji moskiewskiej i o uchwalonej na konferencji deklaracji.

Dziennik „Työekansan Sanomat” podkreśla, że kraje — uczestnicy konferencji w Moskwie gotowe są współpracować z wszystkimi państwami Europy w celu stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Dziesiąta rocznica podpisania układu francusko-radzieckiego

PARYŻ (PAP). Grupa wybitnych osobistości francuskich utworzyła komitet dla uczczenia dziesiątej rocznicy podpisania układu francusko - radzieckiego i trzydziestej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Francją.

Na czele komitetu stanął honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowe-

go, b. premier Edouard Herriot.

Komitet ogłosił apel, w którym wzywa wszystkich Francuzów, pragnących utrwalenia pokoju do wzięcia udziału w dniu 7 grudnia w Pałacu Chailot w uroczystości z okazji dziesiątej rocznicy podpisania układu francusko - radzieckiego i trzydziestej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Francją a ZSRR.

Depeszy delegacji NRD po zakończeniu konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następującą depeszę delegacji NRD, przesłaną z pokładu samolotu, gdy delegacja opuszczała Moskwę po zakończeniu Konferencji Krajoń Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie:

„Opuszczając potężne mocarstwo radzieckie delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej składa rządowi radzieckiemu serdeczne podziękowanie za okazaną jej gościnność. Wyniki konferencji moskiewskiej raz jeszcze ukazują wszystkim wspólnotę naszych interesów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa naszym narodom i zachowania pokoju w Europie oraz buda stanowić dla narodu niemieckiego doniosłą pomoc w jego walce o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Ojczyzny”.

WYBITNI POLITYCY FRANCUSCY PRZECIWKO WSKRZESZENIU HITLEROWSKIEGO WEHRMACHTU — ZA UTWORZENIEM W EUROPIE SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO

Oświadczenie Daladiera i Herriota

PARYŻ (PAP). Tygodnik „Carrefour” zwrócił się do szeregu polityków francuskich z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie układów londyńskich i paryskich.

B. przewodniczący Rady Ministrów Francji, wybitny działacz partii radykalnej R. Daladier oświadczył: „Nie będę głosował za ratyfikacją układów londyńskich i paryskich. Od początku byłam przeciwny remilitaryzacji Niemiec i nie zmieniam mojego stanowiska”.

Daladier podkreślił, iż „bardziej rozsądne i wskazane byłoby przeprowadzenie rokowań w sprawie Niemiec przed ratyfikacją układów paryskich i londyńskich”.

Jak donosi „L'Humanite”, honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Edouard Herriot oświadczył delegacji mieszkańców Lyonu, iż nadal przeciwny jest remilitaryzacji Niemiec i popiera stworzenie w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

lizmu. Jedność w walce o utrzymanie całej Europy przed groźbą nowej wojny. Jedność w walce o zwycięstwo idei pokojowego współzycia

W. Brytania i USA poważnie sprzeciwia się, jeśli Niemcy zechcą powiększyć swą armię. A jeśli Niemcy wystawiają więcej, aniżeli 12 projektowanych

Przegląd

wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju polityczno-społecznego. Wniosek trzeci: przebieg Konferencji Moskiewskiej i tekst opublikowanej deklaracji świadczą wyraźnie, że uczestnicy narad zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i zdecydowani są nie pozwolić dać się zaskoczyć przez rozwój wydarzeń.

Zastanówmy się nad każdym z tych trzech wniosków.

ZNAMienne GŁOSY

Dla zilustrowania pierwszego z tych wniosków odwołamy się do opinii publicysty amerykańskiego, Warburga, który po paromiesięcznym pobycie w krajach Europy zachodniej takimi to spostrzeżeniami na łamach czasopisma „Progressive” dzieli się z amerykańskimi czytelnikami. „Jest rzeczą oczywistą — pisze Warburg — że układ londyński nie cieszy się poparciem narodu brytyjskiego”. (Układ londyński był, jak wiadomo, podstawą uchwał paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich). „We Francji — kontynuuje Warburg — niechęć do remilitaryzacji Niemiec jest jeszcze wyraźniejsza i właściwie powszechna. Francuzi obawiają się, czy Niemcy zachodnie zadowolą się armią (określoną w układach)... Czy

dywizji, to czy nie użyją wcześniej lub później swej siły dla odzyskania utraconych terenów...”

My od siebie uzupełnimy spostrzeżenia pana Warburga słowami premiera Cyrankiewicza wypowiedzianymi w Moskwie. „Niemiecy militaryści — powiedział przewodniczący delegacji polskiej — lubią sami wybierać kierunek natury, o czym mieli się już sposobność przekonać ci, co ich protegowali”. Mieszkańcy belgijskich prowincji Eupen i Malmédy, mieszkańcy francuskiej Alzacji i Lotaryngii mogą coś niecoś na ten temat powiedzieć. Podobnie zresztą jak mieszkańcy Londynu czy Coventry, którzy wozemniej niż mieszkańcy Kijowa, Moskwy, czy Charkowa padali ofiarą hitlerowskich bomb.

A cóż myśla sami Niemcy o planach wskrzeszenia Wehrmachtu? Co myśli naród, który w dwóch ostatnich wojnach światowych stracił okolo 10 milionów swoich obywateli, a wielu z nich spoczywa w ziemi 53 krajów? „Większość mieszkańców Niemiec zach. wciąż nie pragnie posiadania armii” — pisze Warburg i dodaje: „Myśl dokonania zjednoczenia przy pomocy sił zbrojnych nie jest popularna. Niemcy mają jeszcze ciągle dość wojny i są oni głęboko przekonani, że nic im ona nie daje”.

Dzień Górnika — święto czołowego oddziału klasy robotniczej Polski

Uroczysta dekoracja górników w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP). 4 bm w dniu Święta Górnika przybyła do stolicy specjalnym pociągiem ze Stalinogrodu ponad 600-osobowa grupa przodujących górników wraz z rodzinami. O godzinie 7 rano przy dźwiękach orkiestry specjalny pociąg wjechał na Dworzec Główny.

Drogich gości witają serdecznie kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — E. Gierk oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej, z przewodniczącym Prezydium St. RN — J. Albrechtem na czele.

O godzinie 11 rano w sali kolumnowej Rady Państwa odbyła się uroczystość wręczenia kilkudziesięciu górnikom, którzy przybyli do stolicy — wysokich odznaczeń państwowych. Czołowych rębaczy, ładowaczy, kombajnerów, inżynierów i przedstawicieli innych specjalności zawodu górniczego powitał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, któremu towarzyszyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski oraz sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki.

Wraz z górnikami przybyli na uroczystość kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — E. Gierk oraz wiceminister górnictwa — L. Salamon.

Zwracając się do górników Aleksander Zawadzki przypomniał — że obchodzone obecnie Święto Górnika jest dziesiątym w Polsce Ludowej. W okresie minionych 10 lat górnicy polscy zdobywali sobie szacunek, poważanie i miłość społeczeństwa. W tym okresie — mówił dalej Aleksander Zawadzki — naród polski dokonał ogromnego kroku naprzód i zdobył świadomość, że potrafi realizować wielkie i śmiałe zamierzenia.

Podkreślając poważne zadania, jakie stoją przed górnictwem w ostatnim roku planu 6-letniego i w następnych la-

tach, przewodniczący Rady Państwa przekazał górnikom w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, i rządu, życzenia aby następne lata przyniosły w przemyśle węglowym wzrost poziomu organizacji pracy, techniki, dyscypliny i wydajności.

Przewodniczący Rady Państwa złożył też górnikom i ich rodzinom życzenia osobistej pomyślności.

Następnie odbył się akt dekoracji, którego dokonał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

W imieniu odznaczonych zabrał głos dyrektor Rudzkiego Zjednoczenia PW — A. Smolarski.

Przewodniczący Rady Państwa podejmował następnie uczestników uroczystości lampką wina. Górnicy toczyli z przewodniczącym Rady Państwa — w m. starym towarzyszem pracy — serdeczne rozmowy, opowiadając o swych trudnościach i sukcesach, o swym życiu osobistym.

Przyjęcie upłynęło w niezwykłe serdecznym nastroju.



Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki po dokonaniu dekoracji rozmawia z przodującymi górnikami: (od lewej) Gerardem Kurzakiem, rębaczem przodowym kopalni „Miechowice” i Pawłem Dollną, rębaczem kopalni „Gottwald”.

CAF — fot. Baranowski

STALINOGRÓD (PAP). Dziesiąty raz w ludowej ojczyźnie obchodził swe roczne święto — Dzień Górnika czołowy oddział klasy robotniczej Polski — górnicy.

W cechowniach, w świetlicach, klubach górniczych załogi kopalniarne na świątecznych zgromadzeniach dokonały bilansu swej całorocznej, trudnej pracy.

W wielkiej sali teatralnej Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie odbyła się centralna akademii młodzieży górniczej.

Na akademii została odczytana lista odznaczonych z okazji Dnia Górnika nauczycieli i dyrektorów szkół górniczych. 51 nauczycieli otrzymało medale 10-lecia oraz 54 zastępczym wychowawcom młodzieży górniczej zostały przyznane — w myśl „Karty Górniczej” — stopnie zawodowe górnicze dyrektorów i inżynierów. Uczniom szkół górniczych przodującym w nauce, pracy społecznej i kulturalnej wręczono cenne upominki.

We wszystkich kopalniach Śląska odbyły się 4 bm. świąteczne zgromadzenia górników. Na akademiach jubilei i przodujący górnicy poszczególnych kopalń podejmowani byli obiadami przez dyrekcję kopalni.

W godzinach wieczornych cały Śląsk roztańczył się i rozśpiewał. We wszystkich kopalniach węgla kamiennego odbyły się tradycyjne wesole zabawy górnicze. W centralnej zabawie zorganizowanej w salach Szkoły Budownictwa w Bytomiu, wzięli udział wybitni przodownicy pracy, racjonalizatorzy, inżynierowie i kierownicy kopalni przemysłu węglowego.

Wesołe zabawy górnicze odbyły się również w Sosnowcu w gmachu Zw. Zaw. Górników oraz w wielu kopalniach. Szczególny powód do radości i wesela mieli górnicy tych kopalni, które wykonały już swe roczne zadania produkcyjne.

Przyjęcie u prezesa Rady Ministrów dla górników bawiących w stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wydał w salach Urzędu Rady Ministrów z okazji Dnia Górnika przyjęcie dla goszczących w Warszawie przodujących górników i ich rodzin.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele, członkowie rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski — Konstantym Rokossowskim na czele, członkowie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele władz naczelnych organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i prasy.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — N. Michajłow oraz przedstawiciele dyplomatyczny i innych państw obozu pokoju. Przybyli też członkowie delegacji górników radzieckich bawiących w Polsce z okazji Dnia Górnika.

W czasie przyjęcia I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wniósł toast na cześć górników polskich, składając im w imieniu partii ży-

czenia dalszej owocnej pracy dla szczęścia i bogactwa narodu.

Toasty wzniesli także: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, I zastępca prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski oraz pierwszy wiceminister górnictwa — Franciszek Waniółka.

Uczestniczący w przyjęciu górnicy prowadzili z kierownikami partii i rządu serdeczne, przyjacielskie rozmowy, opowiadając im o swej pracy i życiu.

W czasie przyjęcia wystąpili z programem artystycznym gorąco oklaskiwani przez zebranych popularni artyści stołeczni.

Przyjęcie upłynęło w nastroju niezwykłej serdeczności.

Kopalnia „Julian” oddana przed terminem do eksploatacji

Sylwetka nowoczesnej wieży wyciągowej nowej kopalni „Julian” goruje nad krajobrazem. Ołbrzymie koło napędzone maszyną wyciągową uprzążone zostaje w ruch. Z głębi szybu na powierzchnię wyjeżdża ozdobiony jedliną pierwszy wózek z węglem. Umieszczony na nim napis głosi: „Pierwsze tonny węgla z kopalni „Julian”.

Rozlegają się oklaski. Nowa kopalnia przedterminowo rozpoczęła wydobycie.

Na twarzach zebranych w sali warsztatów — budowniczów kopalni i młodych górników maluje się radość i dumą z dobrze wypełnionego obowiązku.

Serdecznie witany przez zebranych, przekazuje w imieniu partii i rządu gorące pozdrowienia załozce kopalni „Julian” wiceprezes Rady Ministrów i minister górnictwa — Piotr Jaroszewicz.

Oddając pod waszą opiekę, górnicy kopalni „Julian”, tę nową kopalnię — mówi Piotr Jaroszewicz — życzę Wam osiągnięcia jak największych sukcesów produkcyjnych dla utrwalenia pokoju światowego, dla większego jeszcze rozkwitu naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

W zakończeniu swego przemówienia wiceprezes Rady Ministrów składa w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne podziękowanie konstruktorom, robotnikom i monterom z Republiki Czechosłowackiej, którzy wspólnie pracowali przy budowie kopalni „Julian”.

Najbardziej zasłużeni budowniczo nową kopalnię odznaczani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na zakończenie akademii budowniczo kop. „Julian” wystosowali list do Komitetu Centralnego PZPR, w którym z dumą i radością meldują o przedterminowym oddaniu do eksploatacji nowej kopalni węgla kamiennego.

Naftowcy w dniu swego święta

Uroczystość obchodzili swe roczne święto — „Dzień Górnika” — górnicy-naftowcy na Podkarpaciu.

Był to nie tylko dzień radości, weselnych zabaw i różnych imprez artystycznych, ale i dzień mobilizacji do dalszych wysiłków produkcyjnych.

W porównaniu z latami poprzednimi naftowcy w tym roku pracowali o wiele lepiej, uzyskując dobre rezultaty. Tak np. III Zespół Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego zamierzał już o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia ropy. Nadwyżki produkcyjne osiągnęła też załoga Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego.

Dobre wyniki uzyskało również Krośnice Kopalnia w Naftowej, gdzie listopadowy plan wydajności ropy wykonano w 101,5 proc., gazu w 120,8, a przeróbki gazoliny w 113 proc.

Na akademiach górnicy-naftowcy podsumowali swe osiągnięcia i zobowiązali się jeszcze bardziej wzmocnić swe wysiłki w celu wykonania tegorocznego planu i stworzenia mocnych podstaw do realizacji zadań produkcyjnych I kwartału 1955 roku.

Poważne osiągnięcia w pracy mają również załogi wiertnicze Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego. Usprawniły one znacznie metody i techniki wierceń oraz podniosły kwalifikacje zawodowe. Pozwoliło to na uzyskanie postępów od 500 do 800 metrów wierceń w miesiącu. Do przodujących załóg zaliczyć należy zespół pracujący pod kierownictwem inż. Winiąka i brygadę młodzieżową Mariana Gonetę.

W czasie uroczystej akademii w Krośnicach udzieleno przodującym naftowców krzyżami zasługi, medalami 10-lecia i wręczono nagrody pieniężne.

Polskie obrabiarki wartości 3,5 mln dolarów pojedą do Argentyny

WARSZAWA (PAP). W Buenos Aires został podpisany w ramach istniejącej umowy kontrakt na dostawę do Argentyny wyrobów polskiego przemysłu metalowego na sumę 3,5 mln. dolarów. Jest to pierwszy tego rodzaju kontrakt zawarty z Argentyną i największy z zawartych w r. b. przez przedsiębiorstwo „Metalexport”. Dostawy wyrobów przemysłu metalowego stanowić będą jedną z głównych pozycji w naszym eksporcie do Argentyny, skąd sprowadzamy m. in. takie artykuły konsumcyjne i surowce dla przemysłu lekkiego, jak wełna, skóry, garbarki itp.

Kontrakt przewiduje przede wszystkim dostawę obrabiarek. Wyeksportujemy szereg typów tych skomplikowanych, precy-

zyjnych maszyn. Ponadto Argentyna zakupiła pewną liczbę pras i młotów.

Pierwszy transport polskich maszyn odejdzie do Argentyny jeszcze przed końcem bieżącego roku. Całość dostaw przewidzianych kontraktem ma być wykonana w ciągu roku przyszłego.

Zdaniem kierownictwa „Metalexport”, aby podjąć temu poważnemu zadaniu, przemysł metalowy, a w szczególności załoga biura konstrukcyjnego „Kuzni Raciborskiej” — zakładu, który wykonał większość maszyn przewidzianych w kontrakcie — musi dołożyć wszelkich starań, aby zadanie przystosowania produkcji do warunków i wymogów wyko-

nie tylko Jan Warburg w ten sposób widzi te sprawy. Oddajmy głos reakcyjnemu dziennikowi amerykańskiemu, „Christian Science Moni-

tor”, który, zastanawiając się nad przyczynami wzrostu oporu w Niemczech zachodnich przeciwko remilitaryzacji, dochodzi m. in. do następujących wniosków: „Dwie przegrane wojny spowodowały, że ludność zdecydowanie pragnie uniknąć trzeciej wojny światowej. Przeciwny Niemiec w coraz większej mierze uważa, że polityka współistnienia z ZSRR jest jedyną polityką, którą mogą uprawiać Niemcy. Zmienne jest, że niezależnie od poglądów osobistych, przywódcy wszystkich partii politycznych zmuszeni byli ze względu na nacisk mas wysunąć sprawę zjednoczenia”.

Nie liczyć się z tymi nastrojami w Niemczech zachodnich — to znaczy przegrywać. Wyścig powieść, że Adenauer w wyborach przeprowadzonych w ciągu ostatnich 6 miesięcy do 4 parlamentów krajowych stracił około 2 milionów głosów.

Te fakty i te głosy są bardzo wymowne.

ICH „JEDNOŚĆ” I NASZA JEDNOŚĆ

A teraz drugi wniosek nasuwa się z przebiegu obrad w Moskwie i z lektury deklaracji opublikowanej w ich wyniku. Zasadnicze jedności. Na czym polega siła jedności krajów obozu pokoju? Prze-

cięż wkrzesiciele Wehrmachtu też mówią o „jedności” świata zachodniego. Przecież rządy krajów, które podpisały układy paryskie, jednomyślnie od-

Ale najistotniejsza różnica pomiędzy ich „jednością” a naszą polega na tym, że za ich rządami, za ich polityką nie stoją ich narody.

A u nas? Nasza siła, siła naszej jedności polega właśnie na tym, że za polityką państw obozu pokoju jak jeden mąż stoi 900 milionów ludzi. Nasza siła polega na tym, że politykę tę popieraą czynnie setki milionów obywateli innych krajów, że politykę tę popiera światowa opinia publiczna. A wspomnijmy, że to ona przede wszystkim sprawiła, że awanturnicy nie zdecydowali się rzucić bomb atomowych w Korei, że to ona zadecydowała o położeniu kresu wojnom w Korei i w Indochinach.

WZYWAMY I OSTRZEGAMY

A teraz z kolei wniosek trzeci. Stałmy i stoimy na stanowisku, że istnieje realna możliwość pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Przykład chociażby naszych stosunków z Indiami, Finlandią czy też Szwecją utwierdza nas w tym przekonaniu. Stałmy i stoimy na stanowisku, że istnieje realna możliwość uregulowania sporów i problemów międzynarodowych. Przykład Konferencji Genewskiej, która położyła kres wojnie w Indochinach, utrwała nas w tym przekonaniu. Stałmy i stoimy na stanowisku, że sprawa utrwalenia pokoju winna być sprawą wszystkich państw i że prawdziwe utrwalenie pokoju możliwe jest tylko na drodze zjednoczenia wysiłków wszystkich państw niezależnie od ich ustroju polityczno-społecznego. Dlatego też na Konferencji Mo-

skiewskiej z naciskiem podkreślono, że wrota do rokowań są otwarte, że uczestnicy Konferencji Moskiewskiej są gotowi współpracować z każdym państwem zdecydowanym pójść drogą umocnienia pokoju w Europie.

Jednocześnie staliśmy i stoimy na stanowisku, że wskrzeszenie militarysty niemieckiej podważa możliwości rozwiązania najistotniejszego problemu europejskiego — problemu niemieckiego.

Z Moskwy — stolicy pokoju — padły spokojne, lecz stanowcze słowa ostrzeżenia pod adresem tych, którzy umiłowanie pokoju skłomni są bracia za słabość i którzy straszą narody wizją nowej wojny światowej. „Narody nasze są pewne swej siły i swych niewyczerpanych zasobów — stwierdza deklaracja. — Nigdy jeszcze siły pokoju i socjalizmu nie były tak potężne i zwarte jak obecnie. Wszelkie próby napaści, rozpętania wojny i zakłócenia pokojowego życia spotkają się z druzgocącą odpową”.

W Warszawie i w Krakowie, w Wrocławiu i w Lublinie, w Gdańsku i Stalinogrodzie, w naszych gromadach z uwagą czytano słowa deklaracji. Z uwagą ludzi świadomych zarów no swej siły, jak i obowiązków na nich spoczywających. Jesteśmy poważnym ogniwem tego potężnego 900-milionowego obozu, którego przedstawiciele obradowali w Moskwie. Naród polski, zjednoczony jak nigdy dotąd w swej historii, zdecydowany jest nie szczędzić sił, by zwyciężyła wielka sprawa, nad którą radzono w Moskwie — sprawa pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę

Marszałek Związku Radzieckiego A. Wasilewski o wynurzeniach marszałka brytyjskiego Montgomery'ego

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Niebezpieczna gra z ogniem - w związku z wezwaniami marszałka Montgomery do wojny atomowej” - ukazał się 4 bm. na łamach dziennika „Prawda” następujący artykuł Marszałka Związku Radzieckiego A. Wasilewskiego:

Jako wojskowy nie mogę nie interesować się wypowiedziami zagranicznych specjalistów wojskowych - tym bardziej, jeżeli wypowiedzi te dotyczą planów wymierzonych przeciwko mojej ojczyźnie. Pragnę więc powiedzieć kilka słów na temat opublikowanych w prasie zagranicznej oświadczeń angielskiego marszałka Montgomery, który - jak wiadomo - podlega obecnie generałowi amerykańskiemu Gruentherowi, będąc na etacie dowództwa sztabu wódzkiego w północno-atlantycznym.

Ostatnio marszałek Montgomery dość często składa publiczne deklaracje, przy czym na wolności wypowiedzi, by w wypadku konfliktu wojennego użyć broni atomowej i wodorowej przeciwko narodom milijardów ludzi, przede wszystkim krajom demokracji ludowej.

8 października oświadczył on korespondentom w Ankarze (Turcja): „ponieważ nasze siły zbrojne nie są ekwiwalentem sił zbrojnych wroga... będziemy musieli zastosować broń atomową”. 21 października marszałek Montgomery powiedział, że „w głównym sztabie sojuszników opracowuje się plany użycia broni atomowej i termojądrowej”. 11 listopada w Ottawie (Kanada) wypowiedział się on za nieograniczonym wykorzystaniem bomby atomowej. Wreszcie 30 listopada, znicając w Los Angeles (USA) nową pogroźkę użycia broni atomowej, Montgomery wzywał dowództwo amerykańskie do oświadczenia Rosjanom, że „damy im twardego orzecha do zgrzyzenia”. Wiem że już przedtem marszałek Montgomery niejednokrotnie propagował nieuchronność, a nawet konieczność zastosowania w przyszłym konflik-

cie wojennym broni atomowej i wodorowej. Jego upodobanie do broni masowej zagłady stało się tak dalece obsesją, że niektórzy Anglicy poczęli zadawać sobie pytanie czy przypadkiem marszałek Montgomery nie cierpi na manię atomową. Przecież już w końcu 1949 roku oświadczył on: „nowa wojna będzie dla nas prawdziwym świętem i zabijemy mnóstwo ludzi”. My, ludzie radzieccy, podobnie jak wszystkie narody milijardów pokój, przyjmujemy z uczuciem głębokiego obrzydzenia uporczywe wezwania Montgomery'ego do rozpętania wojny atomowej. Można jeszcze zrozumieć obłądne wystąpienia nieodpowiedzialnych członków Kongresu USA, straszących ludzi bombą atomową - nie wiedzą bowiem, o czym mówią. Gdy jednak do wojny atomowej nawołuje marszałek angielski, który powinien jasno sobie zdawać sprawę z jej grozy, zwłaszcza dla takich krajów jak Anglia - nie jest to już zwykły obłąd, lecz coś gorszego. W związku z tym ja, marszałek Związku Radzieckiego, który spotykał się z marszałkiem Montgomery i zna go jako dowódcę, pragnę powiedzieć mu co następuje:

Jesteśmy obojętni, marszałku - wiemy, co to jest wojna i wyobrażamy sobie dziś dostatecznie jasno niszczycielską siłę broni atomowej i wodorowej oraz straszliwe następstwa wojny atomowej. Mnie osobiste zdumiewa lekkomyślność, z jaką mówi pan o wojnie atomowej i pańska niezrozumiałość wprost obojętność dla losów ludzi, która pozwala panu na propagowanie konieczności wojny atomowej. Musi mnie zdumiewać pańskie namienne upodobanie do rozwodzenia się na temat nieuchronności wojny atomowej i do straszenia ludzi bombą atomową.

Co do pańskiego oświadczenia, że „dacie Rosjanom twardego orzecha do zgrzyzenia”, to pragnąłbym przypomnieć panu, że między nami, między „twardym orzechem do zgrzyzenia” a możliwością osiągnięcia tego celu istnieje zawsze przeszkody. Pamięta pan, że zimą 1944/45 roku Niemcy „da-

li twardego orzecha do zgrzyzenia” wojskom amerykańskim i angielskim w Ardenach. Wówczas musiał pan, panie marszałku, zwrócić się do dowództwa radzieckiego z nagłym apelow o pomoc, która uratowała was od zupełnej klęski w Belgii i od „drugiej Dunkierki”. Sądzę, że nie czuł się pan wtedy zbyt dobrze. Należałoby o tym pamiętać, zanim wystąpiło się z oświadczeniami o pańskim zamiarze cania Rosjanom „twardego orzecha do zgrzyzenia”.

Mógłbym w związku z tym przypomnieć panu, panie marszałku, że Rosjanie mogą sami „dać twardego orzecha do zgrzyzenia” wszystkim, którzy by spróbowali zakłócić ich pokojową pracę. W takim wypadku ten, kto ośmieliłby się rozpętać wojnę, znalazłby się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Zbyt jeszcze mocno tkwią w wszystkich w pamięci do świadczących drugiej wojny światowej, by trzeba było przypominać, czym zakończyła się dla Niemiec hitlerowskich ich wyprawa przeciwko ZSRR. A przecież od tego czasu zaszły na świecie wielkie przemiany. Obecnie Związek Radziecki jest, jak panu wiadomo, jeszcze silniejszy, a obok niego stoi Chińska Republika Ludowa ze swą 600-milionową ludnością oraz inne kraje demokracji ludowej. Wobec tego pan wiedz, że ten po tejże, zwarty jak monolit obóz pokoju, demokracji i socjalizmu cieszy się coraz większym poparciem wszystkich narodów milijardów pokój. Jeśli zaś chodzi o techniczną stronę sztuki wojennej, to zdaje pan sobie oczywiście sprawę, że w ostatnich dziesięciu latach rozwijała się ona w Związku Radzieckim dość pomyślnie. Są to wszystkie rzeczy powszechnie znane, ale mimo to, chciałbym przypomnieć panu, ponieważ - jak dowodzą pańskie oświadczenia - nie uwzględniał ich pan w należyty sposób.

My obojętni, marszałku, poświęciliśmy całą naszą siłę i wszystkie służby dla wojska. Wdzielimy, jak rosyjskie niszczycielskie możliwości radziły wojny i wojny, że obecnie te możliwości są niezwykle wielkie. Na nas, wojskowych, spoczywa odpowiedzialność za setki milionów istnień ludzkich, które mogą ulec zagładzie w przyszłej wojnie, odpowiedzialność za największe o-

środkij kultury i przemysłu, które mogą być starte z powierzchni ziemi. Niszczycielska siła, którą dała nauka w ręce wojskowych, jest tak wielka, że również my, wojskowi, powinniśmy rozumić, jak dalece konieczny jest zakaz broni atomowej, połączony ze skuteczną kontrolą międzynarodową.

My obojętni, dobrze wiemy, że bomby atomowe i wodorowe - to broń masowej zagłady, spokojnej ludności, broń niszcząca miasta, broń szczególnie niebezpieczna dla krajów o małym terytorium i licznej ludności. Jakże może pan, marszałku, propagować tak lekkomyślnie stosowanie broni atomowej i wodorowej? Jakże może pan wysypać opinię publiczną, przygotowując ją moralnie do nieuchronności, a nawet konieczności wojny atomowej? Czyż nie jest jasne dla pana, że pchać ludzką karkłach do okropności wojny atomowej jest zbrodnią?

Powiem, zgodnie z sumieniem, po prostu i szczerze, jak przystoi żołnierzy: pańskie wynurzenia propagujące wojnę atomową, nie mogły nie obruzić mnie do głębi duszy. Pańskie nieprzemysłane oświadczenia zmuszają mnie do przestrogi: igras pan z niebezpiecznym ogniem. Znanie przystawie głosi: „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę”. Nie radziłbym panu, marszałku, grać roli siewcy wojny atomowej.

Przejęcie przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy

WARSZAWA (PAP). 1 grudnia br. wszedł w życie dekret - wydany na wniosek CRZZ - o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy. Dekret ten przekazuje związkom zawodowym uprawnienia państwa w dziedzinie BHP, wykonywane dotychczas przez ministra pracy i opieki społecznej. Równocześnie dekret wprowadza nową organizację inspekcji pracy.

Dotychczasowa organizacja inspekcji pracy okazała się przestarzała i nie zapewniała jej skuteczności działania. Z jednej strony istniała Państwowa Inspekcja Pracy, oparta na odziedziczonej po czasach kapitalistycznych strukturze terytorialnej, z drugiej zaś - wyciągnięto czechy przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych i Zarządach Głównych Zw. Zaw. Zamiast dotychczasowych 2 aparatów kontroli stanu BHP - państwowego i związkowego, dekret tworzy jednolity, branżowy system technicznej inspekcji pracy, która podporządkowana będzie związkom zawodowym.

TERMIN DEBATY NAD RATYFIKACJĄ UKŁADÓW PARYSKICH WE FRANCUSKIM ZGROMADZENIU NARODOWYM PRZESUNIĘTY NA 20 GRUDNIA

Głębokie zaniepokojenie w bońskich kołach rządzących

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie podkreślają, że przeniesienie terminu debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układów paryskich z 14 na 20 grudnia wywołało głębokie zaniepokojenie w bońskich kołach rządzących. Korespondent dziennika „Figaro” donosi z Bonn, że odczytanie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wywołało w zachodnio-niemieckich kołach politycznych „rozdrażnienie i niezadowolone”. W kołach tych - jak pisze korespondent „Figaro” - obawiają się, że parlament francuski znów zacznie się wahać i że układy paryskie spotka los układu o „armii europejskiej”.

rowania projektu ustawy o ratyfikacji układów paryskich w komisji do spraw b. kombatanów Zgromadzenia Narodowego. 1.5 mln podpisów zebrano już we Francji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich PARYŻ (PAP). Pod oświadczeniem Krajowej Rady Pokoju protestującej przeciwko remilitaryzacji odwetowców bońskich i domagającej się odrzucenia ratyfikacji układów londyńskich i paryskich zebrano dotychczas we Francji 1,5 miliona podpisów.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Ogniwo Bytom piłkarskim mistrzem Polski na rok 1954

Unia Chorzów - Gwardia Warszawa 1:1 (0:0) Ostatnie w tym roku spotkanie o mistrzostwo I ligi piłkarskiej: Unia Chorzów - Gwardia Warszawa zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Spotkanie chorzowskie wywołało na Śląsku olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionie Unii ponad 35 tys. widzów. Przed meczem odbyła się uroczystość oficjalnego zamknięcia sezonu piłkarskiego. Krótkie przemówienie wygłosił zastępca mistrza sportu, kandydat do MRN w Chorzowie - Cieślak.

OSTATECZNA TABELA I LIGI Ogniw Bytom 24:16 36:22 Włocł. Łódź 24:16 30:20 Unia Chorzów 24:16 24:18 Gwardia W-wa 22:13 24:26 Kolejarz Pozn. 21:19 14:18 Górnik Radlin 20:20 23:24 CWKS 19:21 27:29 Gwardia Kraków 18:22 19:20 Gwardia Byd. 16:24 18:22 Budow. Chorzów 16:24 28:37 Ogniw Kraków 16:24 21:28

Ze świata

NOWY JORK. Z Rio de Janeiro donoszą, że ostatnio odbył się IV Zjazd Komunistycznej Partii Brazylii.

RZYM. Rzymska Rada Prowincjonalna na posiedzeniu, które odbyło się 27 listopada wybrała swym przewodniczącym komunistę Eduardo Perna.

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, w wyniku rokowań, które toczyły się w Teheranie w atmosferze wzajemnego zrozumienia, podpisany został 2 bm. układ między ZSRR a Iranem, regulujący sprawy graniczne i finansowe w wyniku drugiej wojny światowej.

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, niedawno bawiła w Arabii Saudyjskiej delegacja rządu bońskiego i konkretno zachodnio-niemieckiego, która prowadziła pertraktacje w sprawie udziału monopolu niemieckiego w eksploatacji znajdujących się w Arabii Saudyjskiej złóż ropy naftowej.

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w okresie od 1 października do 14 listopada br. w prowincji Sichuan w wojennej zagarnięty u wybrzeży prowincji Huizhen ponad 40 statków rybackich wraz z ich załogami liczącymi ogółem 570 rybaków.

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, delegacja przemysłowców angielskich i przedstawicieli Chińskiego Państwowego Towarzystwa Importowo-Eksportowego opublikowali wspólne oświadczenie o podpisaniu szeregu umów handlowych.

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołują się na doniesienia Agencji United Press, że Ministerstwo Obrony USA i sztab alianckich sił zbrojnych opracowały plany reorganizacji armii wojennej.

LIBIA ODRZUCIŁA PROPOZYCJĘ FRANCJI O PRYZNANIU JEJ POMOCY FINANSOWEJ

Rząd Libii domaga się wycofania wojsk francuskich

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutersa, rząd Libii zwrócił się do rządu Francji z żądaniem wycofania do dnia 31 grudnia wojsk francuskich znajdujących się w libijskiej prowincji Fezzan.

Agencja Reutersa zaznacza, iż Libia odrzuciła propozycje Francji przyznania jej pomocy finansowej w zamian za prawo dalszego stacjonowania wojsk francuskich na terytorium Libii.

Posel Davies domaga się dymisji Churchilla

LONDYN (PAP). 2 grudnia członek parlamentu Stephen Davies, który został usunięty z parlamentarnej frakcji partii laburzystowskiej za głosowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zgłosił rezolucję, w której domaga się, by Churchill niezwłocznie ustąpił ze stanowiska premiera.

O wejście do III ligi Stal Mielec i Unia Zamosć zdobyły zaszczytny awans

W sobotę zakończone zostały finałowe spotkania piłkarskie o wejście do III ligi. Do ligi rzeszowsko-lubelskiej awansowały drużyny Stali Mielec oraz Unii Zamosć. Sprawa trzeciego kandydata nie wyrażona

W sobotę zakończone zostały finałowe spotkania piłkarskie o wejście do III ligi. Do ligi rzeszowsko-lubelskiej awansowały drużyny Stali Mielec oraz Unii Zamosć. Sprawa trzeciego kandydata nie wyrażona

rze. Dało się to zauważyć w zespole Górnik. Po rozpoczęciu zawodów Rępa już w 5 minucie wykorzystał zamieszanie podbramkowe, uzyskując dla Unii jedyną i jak się później okazało zwycięską bramkę. Górnikcy mieli w pierwszej połowie dość wyraźną przewagę, lecz ich atak nie potrafił zdobyć się na celny strzał. Takie stuprocentowe okazie zmar nowali m. in. Porebski oraz Komurkiewicz, nie trafiając do pustej bramki. W drugiej połowie spotkania cieszeń przy piłce byli zawodnicy Unii, lecz i oni nie mogli strzelić bramki, natrafiając ze strony defensorów Górnik na silny opór. Na piłkarzach Górnik znac było przemeczona, co dało się zauważyć w ostatnich 30 minutach meczu. Jest to drużyna, która w woj. rzeszowskim występowała w tym roku najwięcej spotkań, a ostatnio zawody o charakterze odbyły się wyraźnie na kondycji zawodników.